

"NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED
DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5403
APPLICANT MEMBERSHIP
AUDIT BUREAU OF
CIRCULATIONS

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

Najcenniejszy okres
przeżywa Polska.
Pamiętajmy o głod-
nych i sierotach,
które potrzebują po-
mocy!

Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York City by order of the Postmaster General.

No. 107. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY.

NEW YORK, Niedziela, 17-go Kwietnia (Sunday, April 17th) 1921.

Entered as second class matter March, 31st,
1914, at New York Post Office, New York.

Cena numeru 3 centy

Polska zatwierdziła traktat pokoju z Rosją 15-go kwietnia BOLSZEWICY ZATWIERDZILI POKÓJ Z POLSKĄ 22-GO MARCA

STANY ZJED. WEJĄ Z POWROTEM DO RADY ALJANTÓW

WASZYNGTON, D. C., 16 kwietnia. — Z obje-
ciem urzędu prezydenta Stanów Zjedn. przez prezy-
denta Hardinga, międzynarodowy sentymentalizm w
rządzie Stanów Zjedn. został zastąpiony hasłem „prze-
dewszystkiem Ameryka”, i to hasło jest wprowadzane
na życie przez prezydenta Hardinga i sekretarza Stanu
Hughesa.

Cała polityka zagraniczna rządu prez. Hardinga,
będzie budowana na tym hasle. Dzisiaj już cały świat
zrozumiał, że nie można narzucić Ameryce kombinacji
niegodzonych z stanówiskiem narodu amerykań-
skiego. Aljanci, którzy wygrali sentymentalizm prezy-
denta Wilsona dla swoich własnych interesów, nagle
stanęli wobec alternatywy utraty współdziału w za-
łatwianiu najważniejszych problemów świata, jeżeli
będą chcieli nowemu rządowi prezydenta Hardinga
narzucić kombinację polityczną, stworzoną w celu u-
trzymywania hegemonii państw aljancji nad resztą
świata.

Rządy aljancji zrozumiały, że nowy rząd prezy-
denta Hardinga ma na oku przede wszystkim sprawy
dotyczące Ameryki, postanowiły swoją politykę, o-
leć możliwość uzgodnić z celami polityki Ameryki i pro-
sili rządu prez. Hardinga, by się nie usunął od współ-
pracy z państwami aljancji nad załatwianiem naj-
ważniejszych problemów powojennych. Skutkiem tej
złoty, wśród samych aljantów spodziewaniem jest,
że Rząd prez. Hardinga nie odmówi prośbie państw
aljancji i w najbliższych przyszłości przedstawiciel
rządu St. Zjedn. zasiądzie w Najwyższej Radzie Aljan-
tów, by wziąć udział w pracach nad załatwianiem do-
głoszonych problemów światowych.

BOLSZEWICY Z ANTYMILITARYSTÓW STA- JĄ SIĘ GWALTOWNYMI MILITARYSTAMI ZA NAJLEPSZĄ GWARANCJĘ POKOJU UWAŻA- JĄ SILNĄ ARMJĘ

Rozpuścić wojsk czerwonych uważają za nie-
możliwe w obecnym czasie.

RYGA, Łotwa, 15-go kwietnia. —
Bolszewicy Rosja musi utrzy-
mać swoją siłę zbrojną pomimo
faktu, że walki ustały na wszyst-
kich frontach — ponieważ o-
czesna praca z wojny do pokoju
nie jest pełnym niebezpieczeństwem,
główna reolucja uchwalona przez
komisarzy wojskowych i do-
mów armii bolszewickiej na
konferencji w Moskwie. Treść
rezolucji jest ogłoszona w pi-
śmie „Prawda” i brzmi nastę-
pująco:

„Zakończenie walk na fron-
tach wojennych częściowo do-
mobilizacji i skupienie energii
dla pracy wypłynęła na odwrót
nie uwagi od spraw armii i kon-
ferencja komisarzy i dowódców
armii czerwonych uważa za ko-
nieczne ogłoszenie ostatecznej
przeciw entuzjizmowi dla życia
w pokoju.

Wszystkie rosyjskie wojska
trudno robotników i żołnierzy
planowicie jednogłośnie, że
armia czerwona musi być utrzy-
mana a jej wartość bojowa
wzmocniona.

BACZNOŚĆ! — BACZNOŚĆ!
POLACY W SOUTHAMPTON, WATERVILLE, BINGHAMPTON
I WINESCOTT, LONG ISLAND, N. Y.

W Niedzielę 17-go Kwietnia o godzinie 7-jej wieczorem
odbędzie się

WIELKI WIEC OŚWIATOWY
W HALLSCHWENKA, W SOUTHAMPTON, L. I. N. Y.
Przewodzić będzie ob. A. KORONA, redaktor „Nowego Świata”.

Krwawe zaburzenia przedwyborcze we Włoszech

RYM, 15 kwietnia. — Pomie-
dy narodowcami a socjalistami
włoskimi toczy się zacięta wal-
ka przedwyborcza, która nieje-
dnokrotnie przechodziła w krew-
ne starcia. W ostatnich dniach
przyszło do krwawego starcia
pomiędzy narodowcami a socja-
listami włoskimi we wielu mi-
astach w północnych i środko-
wych Włoszech. W mieście Log-
horn doszło w ostatnich dniach
do regularnej bitwy, podczas
której politycy i żołnierze wojsko-
wa w mieście stanęła po stro-
nie narodowców, a ludność po
stronie socjalistów. W czasie
trzech godzinnej walki toczącej
się na ulicach miasta walczący
używali wszelkiego rodzaju bro-
ni palnej ręcznej, palek i kaste-
tów. Ludność z okien „domów”
rzuciła na walczących kawałki
mebli i najgroźniejszych sprzęt-
ów domowych.

LICZBY Z HANDLU BOLSZE- WICKIEGO

Rosja tylko zakupuje a nie
sprzedaje

LONDYN, 15-go kwietnia. —
Londyńska „Post” otrzymała
wiadomość z Helsingforsu, że
bolszewicki rząd rosyjski ogło-
sił następujące sprawozdanie z
towarów sprowadzonych do Ro-
sji od początku 1921 roku. Spr-
awozdanie ze Stanów Zjednoczo-
nych 1,176,000 pudów, z Niem-
iec 130,016 pudów, z Anglii
121,047 pud., z Holandii 120,307
pudów, z Estonii 101,963 pud.,
z Persji 75,229 pudów, Danii
62,220 pudów, Belgii 18,317 pu-
dów, Francji 5,619 pudów, Nor-
wegii 5,119 pudów, Łotwy 1,374
pudów. Liczba wywiezionych
za granicę towarów, przeważnie
do Szwecji, Estonii i Łotwy wy-
nosi zaledwie 10 procent towa-
rów sprowadzonych z zagranic-
y.

NIEMCY ŻĄDĄJĄ OD ALJAN- TÓW ZNISZCZENIA OGRA- NICZEN HANDLOWYCH

ROTTERDAM, 15-go kwiet-
nia. — Wiadomość nadleżała z
kolonii do „Neue Rotterdam-
sche Courant” donosi, że rząd
niemiecki w Berlinie postano-
wił powziąć kroki, by zmusić
państwa aljancje, by złożyły
ograniczenia na handel z Niem-
cami, które zatrzymane, będą
katastrofą dla niemieckiego prze-
mysłu.

MARYNARZE ANGLIJSKI MAJĄ ZAMAR RÓWNIĘ WYJŚĆ NA STRAJK

LONDYN, 15-go kwietnia. —
Skutkiem braku węgla z powo-
du strajku węglowego i groź-
nego strajku robotników tran-
sportowych i kolejarzy, mary-
narze angielscy zastanawiają
się nad tem czy nie byłoby dla
nich korzystniej, awizję na strajk
aniżeli pracować tylko po kil-
ka godzin w tygodniu, a potem
zupełnie zostać odwołanymi od
pracy, gdy się będzie przebiegał
strajk górników węglowych.

LEGISLATURA STANU NEW YORK PRZEPROWADZI ŚLEDZTWO RZĄDÓW MAJORA HYLANA

Śledztwo rozpocznie się przed pierwszym maja

AIBANY, N. Y. 16 kwietnia. — Legislatura stanu
New York uchwala dzisiaj 101 głosami przeciw 38
rezolucję przeprowadzoną przez assemblyman Meyera
dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie rządów mia-
sta New York przez majora Hylana. W skład Komisji
śledczej ma wchodzić 7 senatorów i 8 posłów do le-
gislatury łącznie z przywódcami obydwóch stron-
nic większości i mniejszości w legislaturze i sena-
cie stanu New York. Komisja śledcza zbierze się po-
taz pierwszy w City Hall i podzieli się na odpowied-
nie komitety i podkomitety, które się zajmą zbada-
niem gospodarki miejskiej miasta New Yorku.

Rozłam wśród przy- wódców niemieckich bolszewików

BERLIN, 16 kwietnia. — W
komunistycznych kołach nie-
mieckich wielką sensacją wywo-
łano fakt, że znana komunistka
Klara Zetkin i Paul Lewi gwał-
townie potępili publiczną działal-
ność wodzów niemieckiego
bolszewizmu. Wystąpienie Klary
Zetkin wywołało popłoch
wśród szeregow bolszewików
niemieckich.

Wystąpienie komunistki Zet-
kin uważają w kołach niemiec-
kich jako pierwszy znak dezor-
ganizacji w niemieckiej partii
komunistycznej której grozi zu-
pełny upadek.

Klara Zetkin potępiała ostatnie
rewolucje komunistów niemiec-
kich, nazywając ją inżynierowa-
niem szopki — przez rosyjskich
komunistów a obliczona tylko
na korzyść bolszewickiej Rosji
a nie komunistów niemieckich.

WŁOSI CAŁEMI MASAMI WYJEDZAJĄ DO ST. ZJEDN. I AMERYKI POŁUDN.

MEDJOLAN, 15 kwietnia. —
Imigracja z Włoch do St. Zjedn.
wzrasta z każdym tygodniem.
W ciągu ostatnich trzech mie-
sięcy bieżącego roku przyjecha-
ło 42,000 włoskich imigrantów,
do Stanów Zjednoczonych,
a do Ameryki południowej 20
tysięcy. Większa połowa tych
emigrantów to mężczyźni. Gdy
imigranci wojnę w dalszym cią-
gu będą przyjeżdżać w takiej
liczbie, to ich liczba przewyższy
liczbę imigrantów przybyłych
w ostatnim roku przed wybu-
chem wojny w zachodniej wojnie.

BOLSZEWICY GÓRNICY WĘGLOWI WYRAŻAJĄ SYM- PATYJE DLA TOWARZYSZ- Y ANGLIJSKICH

BERLIN, 15-go kwietnia. —
Według wiadomości otrzyma-
nej z Moskwy od koresponden-
ta niemieckiej komunistycznej
gazety „Rothef Fahne”, bolsze-
wicy górniczy węgla wyrażali
następujący telegram do angiels-
kich górników węglowych:
„Śledząc z natężoną uwagą
walkę, która przybrała charak-

ter stanowiącej walki klasowej
przeciwko kapitalizmowi, zasyła-
my wam braterskie pozdrowie-
nia i życzenia zupełnego zwycię-
stwa. Niech żyje solidarność
robotników świata”.

Nowy gabinet węgier- ski

BUDAPEST, 16-go kwietnia.
Regent Węgier, admirał Horthy
ogłosił dzisiaj skład nowego ga-
binetu z premierem hr. Stefa-
nem Beltem na czele.

Nowy gabinet, który zostanie
zaprzysiężony dzisiaj wieczor-
em, składa się z następujących
ministrów:

Hr. Stefan Beltem premier.

M. Banffy minister spraw za-
granicznych.

M. Raday, minister spraw we-
wnętrznych i mniejszości naro-
dowych.

M. Hegedus, minister finan-
sów.

M. Szabo-Nagyadot minister
rolnictwa.

M. Hegyosomny minister
handlu.

Gener. Bielitska minister o-
brony.

Dr. Bernard minister dobra
publicznego.

M. Mayer minister sprawo-
zacji.

LOTNIK ZABITY NA MIEJSKU

WASZYNGTON, 16 kwietnia.
— Oficer awiatyczny Langin,
stępujący przy stacji lotniczej w
Bowling Field zginął śmiercią
gwałtowną, gdy eksplodował
motor zasilający. Aeroplan znajdował
się kilkadziesiąt stóp wysoko w
powietrzu, gdy nastąpiła eksplozja,
która spowodowała śmierć
lotnika wraz ze zniszczeniem a-
eroplanu.

ZNIŻKA CEN NA BLACHE

PITTSBURG, 15-go kwietnia.
Zniżka cen na blachę wszelkie-
go rodzaju została ogłoszona
dzisiaj przez wielkie blachow-
nie „American Sheet and Plate
Co.”, która jest w ścisłej łączności
ze stalowniami „United
States Steel Corporation”.

Zniżka cen wynosi 7 do 14
centów na tonie. „United States
Steel Corporation” ogłosiła, że
w innych gałęziach przemysłu
stalowego wkrótce nastąpi
znizki ceny.

EXTRA!

SEJM POLSKI ZATWIER- DZA TRAKTAT PO- KOJOWY POLSKI Z ROSJĄ

Rząd bolszewickiej Rosji
już także zatwierdził ry-
ski traktat pokoju

O zatwierdzeniu traktatu przez
Ukrainę nie ma żadnej
wiadomości

(Specjalna wiadomość Zjedno-
czonej Prasy).

WARSZAWA, 16 kwietnia. —
Sejm polski zatwierdził wczoraj
ryski traktat pokoju zawarty
pomiędzy Polską, a Rosją i U-
krainą. Przed zatwierdzeniem trak-
tatu pokoju, które się odbyło
wczoraj, Polska wypełniła zobow-
iązanie przyjęte na siebie, że
zatwierdzi traktat w ciągu mie-
sięcia od daty jego podpisania
w dniu 15-go marca.

Rząd bolszewickiej Rosji za-
twardził traktat pokoju w dniu
22-go marca. O zatwierdzeniu
traktatu pokoju przez rząd bol-
szewickiej Ukrainy dotychczas
nie ma wiadomości.

Na mocy warunków rzyńskiego
traktatu pokoju, bolszewicy
Rosja i Ukraina do ziem ostat-
nych Polsce w przedwstępnym
warunkach pokoju oddali jesze-
cze Polsce 3,000 kilometrów
kwadratowych w okolicach Miń-
ska oraz oddali Polskę okrug
Polesia nad granicę Ukrainy.

Bolszewicy Rosja i Ukraina zgo-
dili się zapłacić Polsce w ciągu
roku licząc od dnia zatwierdze-
nia pokoju sumę 30,000,000 ru-
bli w złocie i uwolnić Polskę od
odpowiedzialności za jakokol-
wiek część długów dawnego ce-
sarstwa rosyjskiego.

Traktat pokoju zawiera ogól-
ną amnestię dla wszystkich prze-
stępów politycznych i przyre-
czenie wstrzymania się od pro-
pagandy jednej strony przeciw
drugiej.

SZWAJCARIA NIE OFIARO-
WAŁA POSREDNICTWA
NA RZECZ NIEMIEC

BERN, 15-go kwietnia. —
Rząd szwajcarski ogłosił wkrót-
ce urzędowe zaprzeczenie wi-
adomości ogłoszonej przez agenc-
ję wiadomościową, o jakoby
rząd republiki Szwajcarii
miał ofiarować się za pośredni-
ka w sprawie pomiędzy pań-
stwami aljancjami a Niemcami.

NOWA REWOLUCJA W MEKSYKU

Na czele rewolucji stanął generał Gonzalez

MEXICO CITY, 16 kwietnia. — Generał Pablo
Gonzalez, były prowizoryczny prezydent ogłosił dzia-
sia, że łączy się ze zbuntowanymi wojskami Murgui
i Candila Augilama na znak protestu przeciw postę-
powaniu obecnego rządu prezydenta Obregona. W
meksykańskich kołach rządowych nie przypisują
większej wagi przejściu generała Gonzalez na stronę
rewolucji i spodziewają się raczej wręcz odmiennych
skutków, że usunięcie się generała Gonzalez od
współdziału w rządzie prezydenta Obregona /pry-
czyni się raczej do wykłóśniania sytuacji, która za-
leżała stać się nieznosną skutkiem intryg prowa-
dzonych przez generała Gonzalez i jego wojskowych
i politycznych przyjaciół.

OPLATY ZA PRZEJAZD I PRZEWÓZ KOLE- JAMI MUSZĄ BYĆ ZNIŻONE

SZYBKA ZNIŻKA OPLAT JEST KONIECZNA DLA
DOBRA KRAJU

WASZYNGTON, 16 kwietnia. — Szybkie niższenie
opłat za przejazd i przewóz jako nieodzowne konie-
czne dla ożywienia przemysłu i rolnictwa według
Herberta Hoovera, sekretarza handlu jest konieczne
skutkiem ogólnego zastój, jaki panuje w całym kra-
ju, skutkiem właśnie wysokich cen za przejazd i za
przewóz.

Jeżeli ta sprawa nie zostanie wkrótce załatwiona,
tłudno będzie spodziewać się ożywienia ruchu w han-
dlu i przemyśle powiedział Herbert Hoover na konfe-
rencji stowarzyszenia farmerów.

KONGRES STANÓW ZJEDN. UCHWAŁIŁ NO- WA TARYFĘ CŁOWA

Kongresmeni oświadczają, że robotnicy potrzebują
bardziej pomocy aniżeli farmerzy

WASZYNGTON, 16 kwietnia. — Kongres Sta-
nów Zjedn. uchwalił dzisiaj 249 głosami przeciw 112
nową tymczasową taryfę cłową składającą się z
dwóch części z z projektu cłowego, mającego na ce-
lu obronę interesów farmerów i z projektu cłowego,
ograniczającego przywóz produktów zagranicznych,
by pomóc dla ożywienia produkcji przemysłowej w
St. Zjedn. W czasie dwóch dniowych obrad nad ta-
ryfą cłową zwolennicy i przeciwnicy nowej taryfy
dobyli wszystkich wysiłków, jedni aby obalić po-
prawki przyjęte w komisjach, a drudzy, by utrzyma-
ć poprawki, których celem było złagodzenie niektó-
rych punktów taryfy na korzyść handlu zagranicz-
nego.

Większość republikańskich kongresmanów soli-
dnie opowiedziała się przeciwko wszelkim poprawkom,
które wszystkie zostały odrzucone.

Kapitan Kaden-Bandrowski

będzie przemawiał na wiecach Stow. Mech. Polskich
Niedziela 17-go kwietnia Stamford, Conn. Niedz 17-go kwietnia
Bridgeport, Conn. W SALI JANA III SOBIESKIEGO
POLSKA SOKOLNIA na So. Main St. przy Mission ulicy
o godz. 2-jej po poł. o godz. 7:30 wiecz.

Poraz pierwszy w Ameryce pokazywane będą obrazy ruchome z woj-
ny polsko-bolszewickiej.

Wstęp 50 centów.

Dzisiaj BAL I PRZEDSTAWIENIE „Walka o \$1,000,000”
W DOMU NARODOWYM FARSZA W TRZECH AKTACH
CZYSTY DOCHÓD PRZEZYNACZONY NA GŁODNE DZIECI W POLSCE

[illegible]

JAK ODŁAMANA GAŁĄZ

(Ciąg dalszy)

— Wiem, wiem — rzekła. Ale o takich rzeczach trzeba wiedzieć. Dziś to konieczne. Pan Andrzej chce wszystko księdzu wytłumaczyć.

Zamilki.

— Dziwnie — myślał Szymon — jak ja mało umiem. Ta dziewczyna, na przykład, młodsza ode mnie, a o tylu rzeczach ma pojęcie. Już nie mówię o profesorze, o tych, którzy są specjalnie oddani nauce, a nawet ci młodzi, co za porównania ze mną!

Wrócił Andrzej z paczką książeczek i broszur.

— Oto cała kupa — rzekł — proszę czytać. Ale weźcie porządek! To najprzód, to będzie najłatwiejsze do zrozumienia, to się daje zupełnie prostym robotnikom, którzy ledwie czytają umiennie. Tu już wszystko wyłożone jak łopata w głowę. A potem, dalej po kolei, wedle numerów. A jak ksiądz to przeczyta, ale tak, żeby do brzo zrozumieć, to wtedy pomówimy. Dobrze? — Zaczęła się śmiać i znowu zabłysły białe zęby. — I jak się zabierze do księstwa, o tak, razem z panną Helą, to go jeszcze przetrzymam na socjalistę — co?... — Ja socjalist! — zawołał Szymon.

— A czemu nie! Wszakże i wasz Kościół, chcąc spariszować robotę prawdziwych socjalistów i zachować w swym ręku panowanie nad ludem, wymyślił jakiś tam socjalizm chrześcijański. Takie to podobne do prawdziwego, jak pieśń do nosa. Ale dowodzi to, że nasz jest siła jeśli już pojawiają się imitacje.

Szymon wziął książeczki i poszedł do siebie. Do czytania zabrał się skwapliwie. Ale, choć popularne zupełnie, niełatwo je zrozumiał. Jego umysł, przyzwyczajony do pamięciowych ćwiczeń, a nie do rozumowania, z trudnością mógł przyswajać sobie to, co potrzebowało indywidualnego myślenia. Tu nie chodziło o to aby „wydać gładko”, lecz o sens. Nie zawsze umiał ten sens uchwycić. I w głębi jego duszy zaczynało świtać podejrzenie, że choć uczone i nie nazbyt mu potrzebnych rzeczy. Chłopski jego rozum zaczął tak kombinować: „Jeśli ja, jako ksiądz, nie mogę nawet odprzeć najprostszych argumentów takiego Andrzeja, jeśli wobec jego twierdzeń nie mam nic do powiedzenia i muszę umilknąć bezradnie, to jakże ja mogę wpływać na ludzi? i jak ja potrafię nad duszami panować i ku prawdziwej kierować? Taki Andrzej, nawet tak panna Hela wprost mi się śmieją w oczy. Co mi pomoże, że to logika dogmatyczna, homilistyczna, kaźniasty, i t. d. umiem na pamięć?” Na to jednak podnosiła w nim głowę kapłańska duma i pojęcie o własnej godności i mówiła: „Przy nas jest Prawda i Majdrosć, od samego Boga dane, oni nas słuchać powinni”. — „Może i powinni” — odpowiadał chłopski rozum — „ale że nie słuchają, to fakt. I co z nimi zrobić?”

Ze nie słuchali, to był fakt coraz bardziej oczywisty. Z Andrzejem i z Helą udawał się Szymonowi parę razy zawiązać rozmowę, w której jednak zawsze jak jakos tak się stawało, że on schodził do roli słuchacza, a Andrzej prowadził wykład i stawał w świątecznej sobie niebieskiej dowody, spijając nimi ze swadą fachowego propagatora.

Inni młodzi wprost księdza unikał.

Szymon czuł, że między nim a innymi stoi coś wprzek, coś ich od niego odstrasza.

— Czy tak będzie zawsze? — myślał ze smutkiem, bo rwało mu się serce młode ku młodym. — czy to moja wina? Czy ich? Czy tej mojej czarnej sukni...?

V.

— Czy mogę prosić o chwilę rozmowy? — spytała dnia jednego Hela Krawiczka, wstając po rannej śniadaniu od stołu i zbliżając się do księdza Szymona. Mówiła półgłosem, trochę oniesmielona i ze spuszczonymi oczami.

W ogromnej jadalnej sali było prawie pusto. Jeszcze niewiele osób zeszło na śniadanie. W głębi do której profesor Sulc, odcięci od świata olbrzymimi arkuszami świeżo przybyłych gazet, dopijali kawę. Pani Głuszynska w eleganckiej matinee, zawsze jasna i strojna, krzątała się około stolika z samowarem, układając porcję śniadaniową na tacach i wydawała rozkazy pokojowej. Drzwi od kredensu otwierały się i zamykały chciwie. Kawa i herbatę roznoszono tym, którzy nie chcieli przejść do ogólnego stołu. Przez otwarte okna dochodziły głosy dzieci, bawiących się już przed ganikiem w kriolety.

— Czy mogę prosić o chwilę rozmowy? — powtórzyła Hela. I podniosła na Szymona swe czarne akasmitne oczy w których był smutek.

— Owszem, służę... — odparł. A przez myśl mu przeszło straszne przypuszczenie: a, broń Boże, że chce się wyspowiadać! Bo perspektywa, że przecież kiedyś będzie musiał zasiąść w konfesjonale, i słuchać wyznań, i sądzić, i wyroki wydawać i wzrok zapuszczać w głębie, żadnemu innemu wzrokowi niedostępne — ta myśl oddawała przejmową go dreszczem. Uspokoił się teraz jednak, że o to go w ten sposób Hela nie prosiła.

— Może wyjdziemy do ogrodu. Tam będzie najspokojniej — rzekła Hela i wzięła parasolkę.

Wyszli razem i skierowali się do tego samego cienia szpaleru, do którego w letnie popołudnie szła ona niedawno u boku Andrzeja Głuszynskiego, patrząc w niego rozkochanym oczami.

Tęż oczy miała spuszczone i wyraz zakłopotania

na twarzy. Czuł w niej było wielką jakąś rozterkę, jakieś wahanie czy namysł, jakąś wewnętrzną walkę i odręczenie. Szymonowi zaś się jej zrobiło. Czem może pani pomóc? — zapytał głosem tak serdecznym, iż ją zaraz ogarnęło wzruszenie. Widać, że struna żalu była w niej mocno napięta, bo usłyszawszy ten dobry głos, pękła od razu. Hela odwróciła się i, twarz w dłonie chowając, rozplakała się.

Gwałtownie z głębi duszy plakała.

Ksiądz Szymon stał bezradny. Patrzył na jej wątłą ramioną, podnoszącą się w szlochaniu, na jej pochyloną głowę, bujnym, kaszlanowatym włosom zdobną, na zaczerwienione policzki, które w dłoniach swych kryła, na całą tę postać dziewczynę, targaną wielkim okrutnym bólem, drżącą w męce jakiegoś ponad jej siły. I żal go ogarniał. O! takby ją wziąć na ręce, i nieść biedactwo gdzie daleko w zakątek cichy, i na miękkim utożyc posłaniu i gładzić to rozwichrzone włosy i ukoić, i uspić i ciszą otoczyć, i jak małe dziecko pocieszać...

Zaczął mówić do niej cicho:

— No nie... nie... nie trzeba! Plakać nie trzeba... Proszę powiedzieć, może się co poradzi. No nie, już nie... — I dodał nagle: — Bóg taki dobry, trzeba do Niego z ufnością, z wiarą.

Hela odrzekła cicho:

— Kiedy ja... kiedy ja w Jego dobroć już przestaje wierzyć! Ach, nie nie! I odjawszy ręce od twarzy, przedkładała bzy i tłumiąc łkanie, mówiła zaczęła. — Bo gdyby On był dobry, to nie stawiał tu przeszkód, toby pozwolił nam się połączyć, toby nikomu nie zaszkodziło... Owszem, razem byłibyśmy oboje lepsi... A tak, zmarniejemy... i zginie oboje...!

Pórwała ją znowu szlochaniem. Ale opanowała się zaraz i oczy zaczęła wycierać.

Ks. Szymon jeszcze nie rozumiał dobrze. Ale już nie czuł chęci wziąć ją na ręce i unieść gdzieś daleko, w cichy, szczęśliwy zakątek. Wsiadł więc w jego serce coś zimnego.

— Usiądźmy — rzekła Hela — i ja wszystko powiem. Bo właśnie pomyślałam, że jeśli ktoś, to ksiądz może mi poradzić. Nikt, inny, nikt inny... Ksiądz chodź młody przynajmniej.

Usiedli na ławce i przez chwilę namyślała się.

— Proszę mi powiedzieć — rzekła wreszcie — jakie są obowiązki dzieci względem rodziców?

— Dzieci względem rodziców... — powtórzył ks. Szymon, ale zawiązując się one w czwartym przykazaniu Boskiem: Czcij ojca twego i matkę twoją.

— Tak, tak, wiem. Ale jakie daleko sięga ta cześć? Czy obowiązek każe dla rodziców własne szczęście — szczęście całego życia — poświadczyć?

— Rodzice nie powinni stawiać dzieciom na drodze do godziwego szczęścia.

— A jeśli stają? — Heli oczy wilgotne jeszcze od łez rozbiły się nagle i utkwiły w oczach księdza. On milczał.

— A jeśli stają? — powtórzyła. I czekała od powiedzi.

Szymon głowę spuścił. Czuł, że wchodzi na ślizką i odpowiedzialną drogę, a zawrócić nie może. On, kapłan, nie może rady swej odmówić duszy, która się do niego do niego zwraca i od niego ratunku czy światła żąda. Nie może choćby sam wcale nie wiedział, co radzić i co mówić.

— O Boże! — westchnął i w myśli wezwał Ducha sw. — „Veni Creator Spiritus”...

Zwrócił się do Heli.

— O co chodzi? — zapytał — widzę, że pani ma jakiś wielki smutek na duszy, chciałbym pomóc, — proszę mi wszystko powiedzieć.

— Dobrze, powiem wszystko. I niech ksiądz sam osądzi: „Ja... ja kocham Andrzeja Głuszynskiego z całego serca, z całej duszy. Ja dotąd nikogo nie kochałam. Mam lat dwadzieścia dwa, i w śród ludzi ciągle się obracam, a nigdy, nigdy nikt... ani przez chwilę! Nigdy! Nawet, przecież mogę to powiedzieć, jeden młody inżynier starał się o mnie, a nie chciałam. A w reszty roku także... jeden pan... Ale mnie się nikt nie podobał, ani na chwilę... A tu, gdy przyjechałam, od pierwszego słowa, od pierwszego wejrzenia poczułam coś... Ach! tego nawet nie można wypowiedzieć! I to także, on kocha mnie także bardzo... bardzo... Wipć coś? to jasne. Wszakże to wyraźnie wola Boska. Ja czuję, ja wierzę, że Bóg nas przeznaczył dla siebie, że tylko razem możemy być szczęśliwi i dobrzy. My powinniśmy się połączyć. My się kochamy. My chcemy. I nikt bronieć nie ma prawa...”

Podniosła głowę do góry. Lzy obeszły już, wyraz przynębięcia znikł. Wyzywającą patrzyła przed siebie, gotowa walczyć o miłość swoją.

Jakże inną teraz była niż przed chwilą, gdy, taka wata, drobna, pochylała głowę w smutku i płakała bezradnie. Jakże inna! Już nie biedne dziecko, która blednie i upskakając trzęba, lecz kobieta świadoma swej woli mówiąca: ja chcę i mam prawo.

Szymon patrzył na nią i milczał: A do duszy jego wślizgało się coraz głębiej uczucie chłodu. Nie! Tak... mogła sobie radzić sama, nie potrzebowała opieki. A zresztą, miała swoje opiekuna, Andrzeja Głuszynskiego go. Czegoż jeszcze chciała!

— Proszę księdza, czy mam rację? — przerwała Hela milczeniu.

Ks. Szymon ominiął pytanie.

— A ktoś pani broni? — spytał trochę lekceważąco.

— Ale ona tego nie zauważyła i odrzekła:

— Moja matka. Jego rodzice zgadzają się, chociaż ja jestem zupełnie biedna dziewczyna i nie mam żadnego posagu. Ale mama nie zgadza się. A bez jej zgody... sama nie wiem... Ach Boże, Boże, sama nie wiem, co robić...

(Ciąg dalszy nastąpi.)



KAP. JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI

Wybitny pisarz Młodej Polski, który od szeregu tygodni przemawia w kolonjach polskich, na wiecach urzędowych przez Stow. Mech. Polskich kap. Kaden-Bandrowski, młody jest człowiek, dobrze tej części wychowawcy, która w latach pierwszych wojny, czuła w prasie nie podległościowej, piękne jego owo, z frontu bojowego 1-szej Brygady Legionów polskich.

Niedawno, jak to już psaliśmy, nadeszła z kraju, jedna z najlepszych prac pisarza p. t. „Rubikon”.

Kap. Bandrowskiego poznajcie obecni przyrzekli, że w Jersey City rozpoczyna natychmiast energiczną pracę odwołując się do Nowej Polski, a nie narodzić tylko w rękach dawnych przewodników, którzy nie doboru narodu mają na celu ale swoje własne.

Warto, aby wychodziło poznano go bliżej i jako pisarza.

MARSZLUTA

KAPITANA KADENA-BANDROWSKIEGO

Stamford, Conn. — niedz. 17-go kwietnia na sali Jana III-go Sobieskiego przy Mission ul. o 7:30 wiecz.

Bridgeport, Conn. — niedz. 17-go kwietnia w Polskiej Sokolni przy South Main ul. o 2-jej popoł.

Bayonne, N. J. — poniedział. 18-go kwietnia w Hooper Cooper, 94-96 — 22nd St., o godz. 6-jej wieczorem.

Bronx, N. Y. — wtorek 19-go kwietnia w Domu Narodowym, 705-707 Courtlandt Ave. o godz. 8 wiecz.

Newark, N. J. — czwartek 21-go kwietnia w sali Colossum, 457 Springfield Ave. o 7:30 wiecz.

New Britain, Conn. — niedz. 24-go kwietnia w sali Palace Theatre, West Main St. o 2-jej popoł.

Waterbury, Conn. — niedz. 24-go kwietnia w sali Sokola Polskiego, 20 Seville St., o 7:30 wieczorem.

Terryville, Conn. — poniedział. 25-go kwietnia w Auditorium o 7:30 wiecz.

Hartford, Conn. — 27 kwietnia w sali Białego Orła, Charter Oak Ave. o godz. 7.15 wiecz.

Westfield, Mass. — czwartek 28-go kwietnia w sali Czechskich Sokółów przy Meadow ul. o 7-jej wiecz.

Easthampton, Mass. — piątek 29 kwietnia, w sali Kazimierza Pułaskiego, Maple i Franklin St., o godzinie 7:30 wieczorem.

Holyoke, Mass. — niedz. 1-go maja w sali Kościuszkowski Lyman & Union ul. o 2:30 popoł.

Indiana Orchard, Mass. — niedz. 1-go maja w sali Pułaskiego przy Parker ul. o 7-jej wiecz.

Chicopee, Mass. — poniedział. 2-go maja w Domu Polskim cor Cabott & Center St. o 7-jej wiecz.

Worcester, Mass. — wtorek 3-go maja.

Lowell, Mass. — środa 4-go maja, w Domu Polskim, 10 Coburn St. o 7-jej wiecz.

Salem, Mass. — czwartek 5-go maja, Now and Then Essex St., o godz. 7-jej wieczorem.

Lynn, Mass. — piątek 6-go maja.

New Bedford, Mass. — niedz. 8-go maja w sali Y. M. C. A. przy William ul. o 2:30 popoł.

Providence, R. I. — poniedział. 9-go maja w sali Nickersona, 121 Delaine St. o 7-jej wiecz.

Central Falls, R. I. — wtorek 10-go maja w sali Sokółów, 46 Central St. o 7-jej wiecz.

Jersey City, N. J.

W piątek wieczorem, 15-go kwietnia, w hali Białego Orła, ob. Korona wygłosił odczyt na temat „Religia a Państwo”. Zalekających tematem zebrali się znaczna liczba słuchaczy — około 200 osób.

Prelegent w doskonałej roli odgrywał w życiu poszczególnego człowieka i każdego narodu. Prelegent na przykładach wykazał jakoby jakby wyraził ludzkość jest dla dwójce organizacji, być się lubiła jednemu z nich, a mianowicie ciałem i duszą ludzką, a następnie korzyści, jakie ludzkość odniosła od czasu gdy pojęcie religii zostało oddzielone od pojęcia państwa. Gdy organizacje religijne zajmowały się tylko zagadnieniami stosunku człowieka do Boga, a państwo wolne od wpływów religii, państwo stało się w zupełności roz-

Wiązaniu problemów stojących przed ludźmi w życiu do czasu ludzkości ludzkości czyniła wielkie postępy w cywilizacji i naukach. Setki zjednoczenia kościoła z państwem w wiekach średnich spowodowały upadek cywilizacji zdobytej przez narody starożytne. Religia uznana za pomnik i dzieła cywilizacji starożytnej za przeciwnie nauce chrześcijańskiej i dlatego godne potępienia. Dopiero z chwilą reformacji z wprowadzeniem wolności religijnej i rozłączenia pojęć religii od państwa mogły zostać otwarte skarbce wiedzy starożytnej i dzieła myślicieli, na których się wykształcili twórcy nowoczesnej cywilizacji.

Odczyt prelegenta wywarł na słuchaczach bardzo wielkie wrażenie. Krótka dyskusja urządzona po odczytaniu wykazała, że publiczność pragnie się uczyć i prosi o wskazówki jak ma pokierować swoim dalszym kształceniem. Prelegent poradził pytającym się o wskazówki, aby przedewszystkiem starali się po znać historię swego kraju, by czytali najpierw popularne wydania ludowej historii Polski a później obszerniejsze, by uczęszczać na odczyty naukowe, które miejscowy komitet będzie urządzać regularnie co pięć lat, a następnie, aby czytali gazety, które mają na celu oświecić lud polski o nie interesy bankierów lub partii. Wygody prelegenta zadowolily wszystkich. Obecni przyrzekli, że w Jersey City rozpoczyna natychmiast energiczną pracę odwołując się do Nowej Polski, a nie narodzić tylko w rękach dawnych przewodników, którzy nie doboru narodu mają na celu ale swoje własne.

Ruffles
Kupując Ruffles, wygrywasz wielką nagrodę. W każdym opakowaniu Ruffles jest kupon do losowania. W każdym opakowaniu Ruffles jest kupon do losowania. W każdym opakowaniu Ruffles jest kupon do losowania.

Bacność Rodacy!
SWOJ DO SWEGO!
mam do sprzedania kilka ładnych i dobrych domów i farm w Stamford, Conn i okolicy. Zastanawiasz się o myślenie, że wasz grosz ciężko zapracowany przyniesie największą i gwarantowaną korzyść w rzeczywistości i wygody waszym dzieciom i wam na starze lata. Piszeć lub przyjechać do nas.

Józef Nosal Realty Co.
691 ATLANTIC ST.
STAMFORD, CONN.

Odbudujcie swoje ciało

Gdy budunek przez lata uciąża zaczyna się walić, właściciel albo doborowo albo, albo pod wpływem władzy miastowej, bierze się do jego wyrestaurowania. Gdyby tak właściciel nie chciał tego uczynić, jak byliby rezultaty? Oto niechcący budunek ten by się zawalił.

Z ciałem ludzkim jest zupełnie tak samo jak z budynkiem. Przez lata ciągłego uciąża, zużycia się, psuje i niszczy. Trzeba je odrestaurować, czyli odbudować, bo inaczej to grozi mu ruina, czyli śmierć.

Chcąc odrestaurować dom gruntownie, który już się walił, budowniczy zaczyna od fundamentu, chcąc odrestaurować ciało — trzeba, aby przeprowadzić do porządku żołądek.

Żołądek jest podwalnią ciała każdego żyjącego człowieka. Bez zdrowego żołądka człowiek nie może żyć długo, tak jak dom nie może stać długo, bez dobrego fundamentu.

Gdy więc zobaczycie, że żołądek wasz przeszedł funkcjonalność należycie, gdy nie możecie iść jak to mówią małe dzieci bez żucia czegoś na przeżyczenie, wtedy dla każdego, który się znajduje w tym stanie, jest niezbędnym wprost KALWARYJSKIE WINO LECCNIZNE.

Kto chce odrestaurować swoje ciało, musi doprowadzić swój żołądek do normalnego stanu, a wzięk na przeżyczenie raz czy dwa, czy nawet dwadzieś razy, to nie tylko nie wyda pożądanego skutku, ale zupełnie żołądek do reszaty. Chwilowe przeżyczenie żołądka, które zwykle bywa gwałtownym, ośmieszającym, tak dalece, że to później już nie jest w stanie wypróżnić się w normalny sposób. W stronę za ten następny chronienie osobliwie żołądka i chłodzić, jedynym środkiem, który gruntownie odrestaurowa wasz żołądek, który doprowadzi wasz żołądek do normalnego stanu działania, jest Kalwaryjskie Wino Leccnizne, działające łagodnie, ale niezawodnie przez zmniejszenie niekiszek, co go upłynie pewnego czasu doprowadzi do normalnego stanu.

Nasze zapewnienie o wyższości działania KALWARYJSKIEGO WINA LECCNIZNEGO to nie czcze przechwałki, zawiadomi, że nie otrzymał pożądanego skutku.

Cena Butelki \$1.50. — 6 Butelek \$7.00.
1 Tuzin \$14.00

Do nabycia w lepszych Aptekach, u Agentów, albo wprost od Fabrykantów, adresu:

D. WRÓBLEWSKI & CO. OF AMERICA, Inc.
180 AVENUE C, róg 111 ulicy. NEW YORK, N. Y.
